

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie na prowincji za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
rocznie	9 zł. 12 zł. 15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoby o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uroczystości prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro  
otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)  
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerw.

## Z bieżącej chwili.

Lwów d. 10 lipca.

Niektórzy w Galicji niezadowoleni, iż hr. Piniński z objęciem namiestnictwa wniósł nowego ducha a raczej dąży do przywrócenia owego z czasów dawniejszych: poszanowania ustaw a sąsiedztwa zdrowia moralnego — ustawicznie trudnili się wymyślaniem pogłosek, iż hr. Piniński niebawem z zajmowanego stanowiska ustąpi. Puszczanie w obieg tych pogłosek doszło było do tej doskonałości, iż gdy hr. Piniński na dni kilka wyjeżdżał do Wiednia, zaraz pojawiały się w jakimś dzienniku bądź to wiadomości, iż „obięga pogłosek o samierzonem ustąpieniu hr. Pinińskiego“, bądź to samo w formie zaprzeczenia, iż „nie daje się być prawdziwą obiegającą pogłoską, jakoby hr. Piniński miał już nie wrócić na swoje stanowisko.“ Cel tych pogłosek był jasny: podkopanie zaufania w trwałość rządów hr. Pinińskiego. Ostatnimi dniami, gdy hr. Piniński wyjechał do Cauterets w Pireneach celem poratowania zdrowia, znowu poczęto rozpowszechniać podobną, dodając, iż zanosi się i na zmianę namiestnika Czech. Wiedeńska *Sonn und Montags Ztg.* zaprzecza obecnie jak telegrafują, tym niedorzecznym wiadomościom a w szczególności co do hr. Pinińskiego pisze: Stanowisko hr. Pinińskiego uważają zarówno w tutejszych (wiedeńskich) jak i galicyjskich kołach, jako zupełnie zapełnione tem bardziej, że hr. Piniński przy sposobności zarówno rozruchów antysemitów w Galicji, jak i ostatnich zajęć finansowych, okazał tyleż roztropności, co i energii, aby zapobiec groźnej katastrofie.

W sprawie uregulowania wewnętrznych stosunków austriackich sanowały niektóre dzienniki wiedeńskie, jakoby w ostatnich czasach hr. Thun odbywał narady z wybitniejszymi postaciami prawnicy a między in. z dr. Bilińskim, Wojciechem hr. Dzieduszyckim, młodocześnie Pacek, głowcem Ferjanicem itd. Być może, że hr. Thun, z którym z nich rozmawiał, dr. Biliński mieszka bowiem stale w Wiedniu, a hr. Wojciech Dzieduszycki bawił w tych dniach przypadkowo we Wiedniu, w żadnym atoli razie rozmów z nim nie można uważać za konferencję. Prawdopodobniejszą natomiast jest wiadomość, iż w pierwszych dniach września zbierze się komitet w Konańcu prawnicy parlamentarnej na posiedzenie i wówczas hr. Thun przedstawi swoje zamiary co do uporządkowania wewnętrznych spraw austriackich.

Obrzydzenie bierze, na widok, jak prasa niemiecka Rzeczy i Austrii stosuje podwójną miarę do obstrukcyi parlamentarnej w Wiedniu i Rzymie.

Obstrukcyja wiedeńska — to wedle niej

godziwy, potrzebny, a nawet chwalebny oręż wolności i cywilizacji, reprezentowanej przez Niemców, przeciwko gwałtom i barbarzyństwu Słowian. Obstrukcyja natomiast w Rzymie jest przez te same pisma potępiana bezwzględnie. Obstrukcyoniści wiedeńscy są ryccerzami bez zmyś, bohaterami, którym naród powinien stawiać pomniki, mądrymi i przewidującymi politykami. Reżyserom i aktorom obstrukcyi rzymskiej nie oszczędza ta sama prasa przezwisk tak ciężkich, jak „goście z knajp marynarskich“, „ulicznicy“, „hulaje“, „mordercy parlamentaryzmu“, „truciściele opinii publicznej“.

Gdzież źródło tej podwójnej miary? Źródłem jest samolubstwo: w Austrii obstrukcyja dogadza i pochlebia szowinizmowi germanickiemu, a zatem chwali się ją bez względu; we Włoszech wstrząsa podstawami państwa, które wprzagnięto w rydwan polityki państwowej i rasowej niemieckiej, trzeba ją zatem natychmiast potępić.

Nie inną, lecz także podwójną miarę przykładają prasa liberalna do wypadków w Belgii i w Hiszpanii. Rozruchy uliczne w obu tych krajach oklaskują, ponieważ — według niej — są protestem przeciwko katolickiej ciemności i przemocy; lecz wszelkie ruchy ludowe w Rzymie, czy w Paryżu potępia, jako chęć oporu przeciw rządowi liberalnemu. Taką podwójną miarą, uprawianą systematycznie, balamuci maszy, wywołuje rozgorzenie wśród jednostek inteligentniejszych, tworzy więc poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia moralnego ludności.

Od dni kilku mowa tylko o Belgradzie i zamachu usiłowanym na ekskróla serbskiego Milana. Obszerne telegramy z Belgradu i Zemunia, miasta serbsko-madziarskiego, leżącego już na terytorium węgierskim, dokładnie podały cały opis napadu. Zamach ten ma być owocem spisku partii liberalnej, na którego czele stoi pułkownik Nikolicz, były minister Tauszanowicz, redaktor Stojan Proticz, Aca Stanojewicz, pop Milana Gruicz i inni. Dwaj ostatni byli 1883 roku skazani na śmierć, ale Milan ich uwolnił. W nocy na 7 lipca policja ujęła i osadziła wszystkich w więzieniu, a obecnie szuka policja także Pasioza, gdyż i na niego pada podejrzenie, że w knowaniu był wzięty.

Spiskowców wydał sprawca zamachu Jerzy Knezewicz, który pierwszy został ujęty. Knezewicz był dawniej strażnikiem ogniom w Belgradzie, potem przebywał w Bukareszcie, dokąd jako skompromitowany uciekł. Po zamachu na Milana usiłował Knezewicz się zabić i strzelił do siebie z rewolweru; — gdy strzał chybił, skoczył do rzeki Sawy, popłynął między statki i tam się ukrył. Sawa ma w tem miejscu 400 metrów szerokości — zdołał go jednak żywego z wody wydobyć.

Niejednokrotnie dowodzą, że cesarz

Wilhelm II jako książę bawił w Paryżu. Potwierdza to obecnie list cesarza Fryderyka III, pisany do króla rumuńskiego w roku 1878, który w tłumaczeniu z angielskiego ogłaszają *Leipsiger Neueste Nachrichten*. Z ciekawego pod niejednym względem listu przytaczamy co następuje:

„...Odezułś porówno z nami ciężki cios, który nas dotknął i cieszyłś się wraz z nami, że odzyskał siły drogi nasz cesarz (Wilhelm I), którego spotkałem w Kassel i Baden przy dobrym zdrowiu. Świeżość umysłu, ruch, pamięć i siły duchowe w zupełności się utrzymały. Mówią jednak ci, którzy cesarza codziennie widują, że praca duchowa łatwo go męczy i dla tego chętnie jej unika. Nie może też jeszcze pełnić obowiązków urzędowych, a ja nie będę się mógł prawdopodobnie uwolnić tak wcześnie od tego ciężaru. Kilka dni temu pożegnaliśmy Henryka (brata cesarza Wilhelma II — Red.) na dwa lata. Nie było dla mnie tak przykre, jak rozstanie się z nim. Wyjechał do Japonii. Wilhelm wrócił właśnie z Anglii i Szkocji. Spotkał Charlotę i Bernarda w Paryżu, gdzie w ścisłym incognito bawili się wybornie. Małżonka moja i ja czujemy się dość dobrze, mimo niespokojnych czasów, spowodowanych w przeciagu niespełna pół roku kongresem pokojowym, uroczystością ślubną, szczególnem ustawodawstwem, rozwiązaniem parlamentu i podpisaniem wyroku śmierci. We wszystkich tych wypadkach widzę wolę Boga, abym zapoznał się ze wszystkim, co mnie czeka w przyszłości. Nie jest to rzecz łatwą wykonywać ustawy i spełniać trudne zadanie monarchy według najlepszej wiedzy i sumienia, przyjmując na siebie pełną odpowiedzialność. Jutro kończą się obrady parlamentu; spodziewamy się, że ustawa socjalistyczna sprowadzi radykalne lekarstwo, które zle usunie. Wielki jeszcze czeka nas móżół, zanim uprzątniemy się z poronionem dziełem, które wzrosło niesłychanie szybko od czasu, kiedy nauki tego niezdrówego towarzystwa przyjęły się w szerokie kołach publiczności, a zamachy mordercze się mnożą.“

## Apostołowie kredytu.

Lwów 10 lipca.

Wiener Allg. Ztg., która z pomiędzy pism wiedeńskich stosunkowo najmniej nieprzychylnie odzywa się o naszym kraju, zamieszcza w niedzielnym numerze artykuł, skłósznie domagający się surowego ukarania wszystkich, którzy w finansowych katastrofach galicyjskich ponieśli jakąś winę.

Czytamy tam:

„Ze stolicy Galicji nadchodzi od pewnego czasu wiadomości, które aż nazbyt ży-

wo przypominają wypadki wiedeńskie po wielkim krachu z r. 1873. Instytucje publiczne nie mają czem płacić swoich długów, osoby, aż do ostatniej chwili poważane, okazują się nagle defraudantami i przed sądem karnym szukają ratunku w ucieczce, samobójstwa stają na porządku dziennym itd.

Jest tylko ta różnica, że podczas gdy krach wiedeński ze wszystkimi swymi okropnymi skutkami nastąpił po rzeczywistym rozkwicie ekonomicznym, po epoce wyjątkowej działalności twórczej, z której owoców do dziś jeszcze żyjemy, to krach lwowski jest zjawiskiem odrębnym, a przyczyny jego wszędzie znaleźć można tylko nie w ekonomicznym rozwoju Galicji. W Wiedniu wybujała największa spekulacja giełdowa, bo ogół widząc zyski pierwszych uczciwych przedsiębiorstw, nabrał zaufania do giełdy i ponieważ istotny rozkwit przemysłu i handlu pobudzał ogół do spekulacji. W Galicji natomiast grają ludzie na giełdzie dlatego, bo pewna część galicyjskiego ogółu nie ma innego środka do zdobycia pieniędzy na zaspokojenie swoich potrzeb, rosnących w nieskończoność.

Skargi na ubóstwo Galicji są równie stare jak słuszne, ale dopiero te środki do podźwignięcia dobrobytu tego kraju, które spopularyzowali fałszywi apostołowie kredytu, doprowadziły do rzeczywistej ruiny.

Polacy aż do chwili, w której zdobyli autonomię, tak dalece zaabsorbowani byli sprawami narodowymi, że o rzeczywistym ekonomicznym położeniu swego kraju ani nawet jasnego wyobrażenia wyrobić sobie nie mogli. Nie tak dawno to przecież czasy, w których w Galicji w najlepszej wierze powtarzano frazes o Galicji, jako o „spichlerzu Austrii“ i kiedy Galicję uważano za bogatą, a od wszystkich przemysłowych krajów austriackich.

Z samorządem przyszła i samoistna administracyja, wzięto do ręki pogardzaną dotąd statystykę, zaczęto rachować i tak i owak i trzeba było wreszcie przyjść do tego słusznego zresztą przekonania, że kraj jest ubogi, bardzo, bardzo ubogi. Nastąpiła konieczność znalezienia rady na to.

Doświadczono, konserwatywne żywioły radziły działać z namysłem i przezornie i liczyć się z właściwościami kraju. Radziły podnieść rolnictwo i stworzyć taki przemysł, który już miał w kraju tradycję. Wiedzieli bardzo dobrze, że z dnia na dzień nie można stworzyć przemysłu w kraju, który nie może się otoczyć ochronnymi odgraniczycielami sąsiadów, mających przemysł wysoko rozwinięty i który ani odpowiedniego do przemysłu wykształcenia, ani odpowiednio wyrobionych pracowników nie posiada. Na nieszczęście nie podobalo się to przeczne tempo tym zwłazsza kołom, w których ludzie mniej o poważnej pracy myśleli, a więcej o używaniu bez pracy.

Koła te, lubiące się w polityce nazywać liberalnymi, rzuciły między ogół hasło niedostatecznego kredytu. Nie mamy przemysłu, bo nie mamy kredytu, a zatem zadbajmy kredyt! Nasze banki, mówiono, są drobne, a obcy odmawiają nam kredytu dlatego, bo nas chcą ekonomicznie wyzyskać. A w tej argumentacji o tem przedewszystkiem zapomniano, że kredyt nie jest nigdy żadną grzeźdzością i nawet nią być nie powinien. Przemysł już istniejący, a zdrowy, ma zawsze kredyt do dyspozycji, ale stworzyć przemysł trzeba własnymi środkami.

Wołanie o kredyt miało ten skutek, że stworzono niezliczoną liczbę kas zaliczkowych, które lekkomyślnie ludziami prywatnym pieniądze wypoczyżają i że te banki, w których wpływ manieciierpiwa „liberalna“ klika, wpędzone w najkarkołomniejsze interesy kredytowe spekulacyjne. Przecież główny apostoł kredytu p. Stanisław Szczepanowski w chwili, gdy już gal. kasa oszczędności upadła, jednemu ze swoich interwiewerów, korespondentowi dziennika petersburskiego wyjaśnić swoje przekonanie, że przemysł galicyjski przepada z powodu braku kredytu. I wypowiedział to p. Szczepanowski już wówczas, gdy szczęśliwie doprowadził gal. kasę oszczędności do niewypłacalności i w której się okazało, że miał długi na dziesięć milionów, na których spłatę mógł ofiarować taki „przemysł“ jak kopanie węgla wartości 60.000 zł!

Nigdy w całym świecie nie było tak łatwego kredytu (ale nie dla wszystkich) jak we Lwowie. Każdy adwokat, lekarz, dziennikarz czy urzędnik (który naturalnie należał do owego liberalnego stronnictwa) był „bank-fahig“. Każdy chciał jakieś przedsiębiorstwo złożyć ale że to nie tak łatwo idzie, więc niezwykle wysokie wydatki pokrywał łatwym kredytem a w końcu w grze giełdowej szukał ratunku.

Miasto Lwów, jako jedyna siedziba liberalnych apostołów kredytu najczęściej w odurzenie popadał i najeźdźcoj skutki tego zawrota głowy ponosił. Piętnastoletnia robota liberalów nie pomogła nic przemysłowi, ale natomiast wyrządziła jak największe szkody moralności publicznej. W czasie gdy rządząni ludzie w kraju czynnymi byli około podniesienia rolnictwa i z wielką rozumą starali się podnieść poszczególne przemysły do rozwoju — apostołowie kredytu całe grupy ludzi demoralizowali i ogólnemu kredytowi kraju cios zabójczy zadawali.

Obecnie przyszedł czas otrzeźwienia, ale niestety jeszcze nie obrachnunku. Wprawdzie rozpoczęła się we Lwowie gorliwa i skuteczna praca nad uzdrowieniem stosunków, brak atoli jeszcze odwagi i stanowczości, aby ludzi, którzy stali się winnymi kryzysu raz na zawsze zdruzgotać. Dobroćliwość wszystko przebacząca jest pięknym przymiotem — nie da się atoli wprowadzić w harmonię z pu-

(C. d. n.)

## Jakóbina Vanesse.

Powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

— Taką mowę, to rozumiem! — zawołał muzyk — przyjemnie jest słuchać panią. Gdyby pachnąca stosem nauka twoja stała się w świecie religiją panującą, to smutny ten padół zmieniłby się dla artystów w ziemię obiecaną!... Lecz czyż nie żal ci tych biednych kobiet? Na jak ciężką niewolę skazujesz je pani!...

— Szczęśliwa kobieta, którą człowiek genialny raczy wybrać za powiernicę, przyjaciółkę, służącą i kapłankę! — zawołała w uniesieniu. — Żyć w nim, mieć udział w jego myślach i wszelkich marzeniach, być źródłem szczęśliwych natchnień, współpracowniczką jego arcydzieł, choćby nawet cierpieć, lecz móżd powiedzieć sobie: „te cudne arcy, które świat powtarzać będzie bez końca, naprzód wyśpiewało serce moje...“ Czyż taki los nie godzien zazdrości, czyż może być szczytniejsze zadanie kobiety?

Urwała, na chwilę zamyśliła się i jak-gdyby zawstydzona, zakłoniła twarz dłońmi.

— Plotę bez najmniejszego sensu, prze-

praszam pana...

Bożek podszedł do swej kapłanki i lek-

ko klepiąc ją po ramieniu, odrzekł:

— Chętnie przebaczam; słowa pani

sprawiają mi przyjemność...

Gdy powstała, pomógł jej nalożyć na

głowę kapelus, pochwilił go i przyjrzał się

z bliska wstążce i kwiatom.

— Bardzo gustowny, lecz więcej niż ka-

pelusz podoba mi się ucieśnienie głowy pani.

Fryzjer, który tak pięknie czesze, jest w

swoim rodzaju również artystą. Czy, jako ar-

tysta, nie powiedziałbyś czasem, że winnaś mu

pani posłuszeństwo i że ma prawo do twych

uśmiechów?

— Panie, litości!

Dowcipem tym zadrasnął ją do żywego.

Otworzyła mu duszę, a on profanował

ją płaskimi żarcikami.

Pragnąc odejść jaknajspieszniej, zaczęła

szukać w kieszeni rękawiczek i — rzecz dzi-

wna — znalazła ich trzy, z których trzecia,

ciemniejsza, była znacznie większa od pozosta-

łych.

Zmieszana tym wypadkiem, upuściła ją

na posadzkę.

On pochwycił ją, przyjrzał się i rzekł:

— Ależ to rękawiczka moja. Poznaję

ją. Przed kilkoma dniami położyłem ją na

fortepianie...

Zarumieniona ze wstydu Jakóbina spu-

ściła oczy; następnie, ochłoniwszy nieco, spojrzęła na muzyka i rzekła:

— Niech pan odda mi ją.

Mistrz roześmiał się, lecz z widocznym

przymusem.

Nigdy jeszcze oczy tej rozkochaney on-

dyny nie były tak rzewnymi... Jak tu odmó-

wić jej tak bagatelnej jałmużny?

— Oddaję tę relikwię, skoro przywiązu-

jesz pani do niej taką wagę — odrzekł wzbu-

rzonny — lecz musisz pani zapłacić za prawo

wyjścia.

Co on rozumiał przez to?...

Ale panna Vanesse nie miała czasu za-

stanowić się nad jego słowami, gdyż w tejże

chwili uczuła na twarzy gorący oddech i na

ustach namiętny pocałunek bożka.

Nieprzewidziany ten wypadek oburzył

ją do najwyższego stopnia.

Spojrzęła na niego wzrokiem piorunują-

cym, lecz w tejże sekundzie zapanowała nad

sobą, i tonem łagodnej wymówki rzekła:

— Coś pan uczynił? Najzupełniej słu-

sznie mówię, że jesteście pan człowiekiem bar-

dzo niebezpiecznym...

Powiedziawszy to, wybiegła pośpiesznie.

— Biedna mała — myślał po jej odej-

ściu. — Pocałunek ten zmieszał ją niezmiernie

i napewno stanowić będzie wypadek w

monotonnem smutnem życiu tej dziewczyny

wód... Należała się jej ta pociecha. Relikwia

za relikwię, wspomnienie to będzie dla niej

o wiele droższem, niż stara rękawiczka dziu-

rawa...

Parasolki angielskie, Paski i Rękawiczki E. MACHAYSKI  
otrzymał magazyn pod firmą  
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.



blizną moralnością. Tego zdaje się, nie zrozumiano jeszcze w Lwowie, gdyż ciągle jeszcze widzi się dążenie do ochraniań osób ze szkoda rzeczy. Tych, którzy w katastrofach zawinił brat w obronę, znaczą dopuszczać się karygodnej czynności, która wprost publicznej moralności policzek wymierza".

## Odrębność Galicji.

Lwów d. 10 lipca.

Wiadomo, że w postulatach opozycji niemieckiej, które opublikowane zostały w czasie tegorocznych Zielonych świąt, postawiono między innymi: odrębność Galicji. Pisma polskie przeszły niemal do porządku dziennego nad tą sprawą, z czego znów skorzystała niemiecka prasa obstrukcyjna, czyniąc wyrzut, iż gdy w r. 1869 Galicja domagała się odrębności, teraz o niej i słyszeć nie chce. Obecnie wiedeński korespondent *Schlesische Ztg.* poniekąd wyjaśnia, iż postulat ten jest niemożliwy do urzeczywistnienia a tem samem i roya, że prasa polska nad nim nie przeprowadziła dyskusji. Korespondentowi wiedeńskiemu *Schlesische Ztg.* powiedział pewien wpływowy polityk:

"Rozumiem fakt, iż lewica pozwoliła wciągnąć w wielki program obstrukcyjny, uchwalony na Zielone Świątki w Wiedniu, dawny dezyderat narodowców niemieckich odosobnienia Galicji w organizmie państwowym austriackim, ale czy fakt ten był politycznym tj. czy realna polityka może go akceptować, to w wątpli. Myśl odosobnienia Galicji pojawiła się po raz pierwszy w Wiedniu w r. 1848, gdzie ją Polacy z pomocą Węgrów propagowali. Znana rezolucja sejm galicyjskiego z r. 1869 postawiła też podobny program. Podobieństwo to nie było wprawdzie formalne, istniało jednak w samej treści rzeczy. Po większej części program ten został urzeczywistniony za rządów gabinetu mieszańskich niemieckich liberałów, za drugiego ministerstwa Auersterga — co prawda tylko o tyle, że autonomia sejm galicyjskiego została rozszerzona.

"Na mocy tego rozszerzenia może sejm galicyjski, pewne sprawy załatwiać bez pytania kogolwiek o zdanie — mimo to w podobnych sprawach, dotyczących innych krajów austriackich, które to sprawy załatwia dla owych krajów rada państwa, nie zabroniono Polakom w radzie państwa głosować, choć w takich wypadkach Polacy decydują o sobie bez współdziału reprezentantów innych krajów austriackich. Na tej to anomalii głównie opiera się obecne wpływy stowarzyszenia Polaków. Otrzymał prawo głosu w sprawach, które Galicji nie nie obchodzi — mogli w Galicji wszystko polonizować i centralizować, a równocześnie głosili równoprawienie bez granic w całej Austrii negalijskiej i tym sposobem podminowali historyczne stanowisko niemieckie. Mogli przeciwieństwo łatwo popierać politykę równoprawienia, bo rozszerzona autonomia sejm galicyjskiego zabezpiecza ich przed zastosowaniem takiej polityki w Galicji.

"Ze to nie jest dobrze, to rzecz jasna i taki to stan rzeczy wyjaśnia, dlaczego narodowcy niemieccy wpadli na myśl odosobnienia Galicji, które to odosobnienie w swej istocie zmierza do odebrania postom galicyjskim głosu w radzie państwa we wszystkich sprawach, nie będących wspólnymi zachodami austriackim i Galicji. Odosobnienie takie, jak można przypuszczać, doprowadziłoby do dosyć znacznej samoistności Galicji.

"Rozumowanie narodowców niemieckich jest następujące: odosobnienie Galicji wymanipulę prawodawstwo zachodnio-austriackie z pod wpływu polskiego i pozwoli Niemcom mieć do czynienia z tymi tylko Słowianami, którzy na austriackim zachodzie mieszkają. Korzyść z tego musi przypaść Niemcom.

W teorii może być tak rozumowanie słuszne, ale w praktyce idea ta wykazać musi jeden błąd, mianowicie nie jest możliwą do przeprowadzenia.

"Czyby zagranica, a mianowicie Niemcy i Roga były szczególnie uradowane takim rozszerzeniem politycznej i administracyjnej samoistności Galicji — to pytanie zostawmy na razie nierozstrzygnięte. Natomiast znamy zapatrywanie się cesarza na tę sprawę, a mianowicie wiemy, że cesarz niechętnie słucha projektów jakichś eksperymentów z prawem państwowym. Niemniej pewną jest rzeczą, że Polacy dziś pod względem politycznym swoi (!) i wygodnie (!) siedzący na obecnym swoim stanowisku, przeciw odosobnieniu Galicji broniliby się rękami i nogami. Jasną jest dalej rzeczą, że Czesi i Słowacy również stanowczo sprzeciwiliby się wszelkiemu osłabieniu elementu słowiańskiego, który może być przeciwstawiony elementowi niemieckiemu. Nakoniec i konserwatyści z całej Austrii, chyba niełatwo zrzekli się przyznania za wpływ polskiej szlachty, bo ten wpływ pomaga im w akcyi na austriackim zachodzie.

"Za czym tedy poparciem zamierzali by Niemcy przeprowadzić odosobnienie Galicji? Czyżby wierzyli, że sami mają dośrodek do tego? Gdyby istotnie posiadali taką

mooc, toby w ogóle nie było potrzeba odosobnienia Galicji, bo mogliby i tak rządzić, jakby się im podobało.

"Choćby nie wiem jak tę kwestję stawiał, odwracał lub wykręcał, to jednak nie zdoła zaprzeczyć faktowi, iż w polityce nie ma żadnych realnych warunków do urzeczywistnienia tego punktu programu niemieckiego z Zielonych Świątek".

Z tego wszystkiego "wpływowi polityk" tyle prawdy powiedział, iż wprowadzenie odrębności Galicji jest obecnie niemożliwe. Nie potrzebnawet wciągnąć w sprawę osobę monarchy, bo jeden argument wystarczy; do zmiany konstytucji potrzeba dwóch trzecich parlamentu a dziś dla żadnej najbliższej nawet zmiany ustaw zasadniczych takiej większości w radzie państwa nikt nie wymyśli.

Ale chociaż "wpływowi polityk" nie zabrał przytomności umysłu w sprawie odrębności Galicji — to jednak w dalszym ciągu swoich wywodów popadł w inną niedorzeczność. Oto, co powiedział dalej:

"Natomiast nie mogę zrozumieć, dlaczego lewica niemiecka, kiedy się już raz zajęła myślą zmiany konstytucji austriackiej, nie zastanowiła się nad bliższym i bez żadnej kwestii daleko realniejszym politycznie projektem, a mianowicie projektem załatwienia kwestii stanowiska południowych Słowian w ten sposób, żeby odosobnić Dalmację, Wybrzeże i Krainę.

"Cesarz daleko łatwiej dałby ucho takiej myśli, bo jej wykonanie bardzo stanowczo przychyliłoby się do wcielenia Bośni i Hercegowiny w organizm państwa tak pod względem politycznym jak gospodarczym i cywilizacyjnym.

"Czesi nie mieliby podstawy do oporu przeciw takiej polityce, a interes konserwatystów teżby nie na niej nie stracił. Tym sposobem w trudnymby się znaleźć położeniu Niemcy krańcowi, których tam 7 proc. mieszka, ale strata ta wynagrodzonaby została sowingiem Niemców styryjskich i karyńskich. Gdyby południowe słowiańskie kraje zostały wyodrębnione z organizmu państwowego austriackiego, Niemcy w Styrii i Karyntyi mieliby możność stanowczo powstrzymać rozszerzanie się Słowienów po tych krajach.

"Jestem przekonany, że tylko kwestia stanowiska południowych Słowian w Austrii jest tą dziedziną, w której działając Niemcy najrychlej i najsukcesyjniej mogą sparaliżować konsekwencyje błędów politycznych, popełnionych przez lewicę parlamentarną w końcu siedmiu lat dziesiątki i mogą na nowo stanąć na tem stanowisku w państwie, na jakie je powoduje ich historyczna i cywilizacyjna wartość dla Austrii".

Wiedeński korespondent *Schlesische Ztg.*, aby tem większe nadać znaczenie wywodom owego "wpływowego polityka" dodaje, iż sfery wiedeńskie zajmują się kwestją południowych Słowian w duchu wspomnianego interview. Dodatek ten wyssany jest naturalnie z palca, bo jak wyżej zaznaczyliśmy, każda zmiana konstytucji w drodze parlamentarnej jest dziś niemożliwą, bo dla żadnego projektu nie znajdują się dwie trzecie większości parlamentarnej! Jest to tedy dziennikarskie młócenie sieczki.

## Rosya i półwysp Bałkański.

Bieżąca Wiedom. zamieszcza następujący artykuł wyjaśniający stanowisko Rosji na półwyspie Bałkańskim:

"Z powodu krwawych zajęć na granicy serbsko-tureckiej Belgrad i Stambul zarzucają się słodkokwaśnemi notami, przedstawianymi i dowodzeniami. Po za Serbią i Turcją jednak nikogo ta sprawa nie zajmuje, a tem mniej niepokoi.

Inaczej się jeszcze działo przed bardzo niedawnym czasem. Wszelkie napięcie stosunków pomiędzy W. Portą a państwami chrześcijańskimi na półwyspie Bałkańskim, odbijało się głośnie echem w całej Europie, wywoływało panikę w interesach giełdowych, pobudzało do gorączkowej pracy dyplomatów, napędzało gazety rozprawami na temat "kwestyi wschodniej" i zmuszało kancelary i ministrów powracać na stanowiska. Wszystko zaś to warunkowało się ogólnem przekonaniem, że w gruncie działają tu rosyjskie, austriackie, lub angielskie wpływy, kryjące w swoim łonie długą i niszczącą wojnę europejską. Dziś przekonanie takowe, zachowało zaledwie ludzie, którzy niczego nie i niczego się nie na zapomniałszy z powstania w Hercegowinie w 1875 roku a ludzi takich coraz mniej znajdujemy. Dziś ministrowie i posłowie, bankierzy i finansisci wiedzą doskonale, że żadne z trzech wymienionych państw nie zajmują się serjo sprawami bałkańskimi, że nie uważa tych spraw za podstawę działań swojej zewnętrznej polityki, że ma plany stokród szersze i ważniejsze, że nikt nie zamierza dzielić się spadkiem po chorym i nikt nie ma, ani chęci, ani wyrachowania skorzystać z zamieszek w celach polityki zaborczej.

Pomimo dywersji, jaką sprawiła na wschodzie wojna chińsko-japońska, głównym ożywnikiem, wpływającym na tego rodzaju zmianę przekonań, była coraz bardziej grun-

tująca się wiara w pokojowe dążenia Rosji i zaciśnienie się stosunków z Austrią. Od chwili, kiedy obecny car i cesarz Franciszek Józef oddali sobie wzajemnie wizyty, gabinety petersburski i austriacki dowodzą jasno i wyraźnie, że polityka obu państw na półwyspie Bałkańskim wykarzuje tylko pokojowe i konserwatywne dążności.

Polityka angielska, działająca we wprost przeciwnym kierunku, odniósł kompletną fiasko, które się najjaśniej odbiło na kwestii kretańskiej i zmusiło ministerstwo Salisburego do pójsia w ślady Rosji i Austrii. Usiłowania greckie osłabiły w Bułgarii i Serbii działanie irredentystów i z tej strony byłby najzupełniejszy spokój, gdyby nie obawa prawdopodobnych zaburzeń w Armenii i Macedonii. Poczucie ludackości, przynajmniej zaszczepił współczesnym, mobilizuje na alarm z tej strony dyplomację wielkich mocarstw, a pojęcia ogółu oburzają się na okrucieństwa Turcji.

Spokojne, lecz nieugięte zmuszenie Porty do zreformowania administracji w krajach z ludnością mieszaną, uprzedziłoby nowe wydanie okrucieństw i idącej za niemi publicystyczno-dyplomatycznej kampanii".

## Sprawdzenia zwłok Chopina.

Lwów 10 lipca.

Młodzież nasza powzięła, jak wiadomo, myśl sprawdzenia do kraju zwłok Chopina, a wybrani do tej sprawy komitet, którego przewodniczącym jest p. Kazimierz Szczepański, sekretarzem zaś p. J. Till tak przedstawia jej stan obecny:

W lutym br. zawiązała we Lwowie młodzież technika komitet, któremu poleciła zająć się sprawdzeniem do kraju a mianowicie do Krakowa zwłok Fryderyka Chopina. Komitet ten miał przedewszystkiem zwołać publiczne zebranie we Lwowie, na którymby został wybrany nowy komitet już nie z samych akademików złożony, ale i z osób wybitnych w społeczeństwie lwowskim, któreby mogły skutecznie poprzeć akcyę sprawdzania zwłok Chopina.

Komitet akademicki tedy, aby rzecz spopularyzować, postanowił zaprosić do pracy lwowskie stowarzyszenia, wydrukował listy zapraszające na publiczne zebranie i rozesał je do osób należących do sfer muzycznych i literackich.

Aby tem pewniej zainteresować ogół sprawą sprawdzenia zwłok Chopina do kraju, zwrócił się do osób wpływowych, iżby ze swej strony cele komitetu poparły, a mianowicie do prezidenta sądu apelacyjnego dra Miśkowskiego, do rektora dra Kadyego, rektora politechniki prof. Thulliego, ks. prałata Gnatowskiego, profesora dra Tilla, dra Balasitza, dra Twardowskiego, prof. Niewiadomskiego i w. in.

Kilkakrotnie też zamieszczał komitet sprawozdanie ze swej działalności w dziennikach lwowskich i tym sposobem również starał się obudzić zainteresowanie się ogółu tą sprawą. Czytelnia akademicka urządziła wieczór muzyczny Chopinowski w sali "Domu Narodowego" z bardzo licznym udziałem słuchaczy z programem utworów wyłącznie Chopinowskich i przeznaczając czysty dochód na sprawdzenie zwłok. Nieboszcyk dyrektor towarzystwa muzycznego śp. Schwarz, nosił się z zamiarem urządzenia wieczoru Chopinowskiego w jesień.

Pismo akademickie *Młodość* założone w setną rocznicę urodzin Ad Mickiewicza w Krakowie, wydało w maju numer, poświęcony Chopinowi i Słowackiemu, przeznaczając 60 procent dochodu netto na cel sprawdzenia zwłok obu zasłużonych rodaków do kraju.

W czerwcu wydał komitet "polones" z winięta Chopina poświęcony pani Gabryeli Zapolskiej, a dochód z rozprzedaży jego przeznaczył na sprawdzenie zwłok Chopina.

Komitet prosił p. Władysława Mickiewicza i dr. Konstantego Górskiego przebywających w Paryżu, aby zasięgnęli informacji, czy rząd francuski nie będzie utrudniał sprawy. Na to otrzymał komitet odpowiedź, że: "rząd francuski nie wdaje się nigdy w sprawy przenoszenia zwłok, bo na to potrzeba jedynie zezwolenia rodziny". Komitet tedy zapytał najbliższego z krewnych wielkiego muzyka, jego siostrzeńca p. Antoniego Jędrzejewicza, czy udzieli zezwolenia swego na sprawdzenie zwłok. P. Jędrzejewicz oczywiście najchętniej się na to zgodził.

Ponieważ publicznie zebraniu komitet młodzieży ma sobie za obowiązek przedstawić gotową już listę przyszłego wielkiego komitetu, preto aby się zapewnić, że te wszystkie osoby, które komitet młodzieży miał na myśli, przyjmą wybór do "wielkiego" komitetu, pytał każdej z nich z osobna. Komitet, sądząc dalej, że przewodnictwo w o-wym "wielkim" komitecie powinno spocząć w rękach muzyka polskiego, a na tem stanowisku p. Paderewskiego wszyscy niewątpliwie powitaliby z entuzjazmem, wysłał do znakomitego wirtuoza ośm listów z zapytaniem, czy się zgodzi na propozycję komitetu.

Niestety p. Paderewski widocznie żadnego z tych listów nie otrzymał, gdyż na żaden

nie odpowiedział. Być może, że teraz z dzienników dowie się o sprawie i powyższe jakąś decyzję — trzeba się spodziewać, że przychylną.

Brak odpowiedzi od p. Paderewskiego odwołał termin publicznego zebrania, które komitet postanowił urządzić w pięćdziesiątą rocznicę śmierci Chopina t. j. w miesiącu październiku.

W Warszawie zawiązała się sekoya Chopinowska w towarzystwie muzycznym. W szeregu zadań swoich pomieściła ona i sprawę sprawdzenia zwłok Chopina do kraju. Komitet młodzieży lwowskiej w najbliższej przyszłości będzie się starał z nią porozumieć.

Aby uprościć szczegóły formalne całej sprawy, i nie rozpraszać sił i środków komitet lwowskiej młodzieży postanowił zaproponować owemu publicznie zebraniu, projektowanemu na październik, aby przyszedł lwowski "wielki" komitet porozumiał się z komitetem zawiązanym w Krakowie w celu sprawdzenia zwłok Słowackiego. Oba komitety mogłyby wspólną podjąć akcyę za granicą i w razie powodzenia sprawy urządzić wspólnie uroczystość w kraju.

## KRONIKA.

Lwów dnia 10 Lipca.

Starszymi inżynierami budowl państwowych w Galicji zamianowani zostali: Franciszek Piszczek, Wiktor Bronikowski, Zygm. Machniewicz, Józef Kriegseisen, Adam Miśko i Karol Wojciechowski.

Inżynierami zamianowani: Onufry Piekarski, Józef Hawliczek, Stefan Treter, Bronisław Lesniak, Majeł Fächer, Kazimierz Rawski, Zygmunt Sobolewski, Seweryn Gordzieliński z Brzeska i Alfred Broniewski z Tarnopola.

Ze sfer kolejowych. Krakowskim dyrektorem kolei państwowych zamianował cesarz p. Józef Horoszkiewicz, przydzielając go zarazem do rangi szóstej i udzielając mu tytułu radcy rządowego.

Przeniesienia. Sąd krajowy wyższy krakowski przeniósł z Krakowa J. Wacławowicza w charakterze starszego oficjale kancelaryjnego do Gorlic, starszych oficjale kancelaryjnych: Al. Jaroszewskiego z Dębicy do Krakowa, F. Robaczewskiego z Dąbrowy do Tarnowa, K. Szynaszkę ze Starego Sącza do Rzeszowa i S. Stanowskiego z Pilzna do Rzeszowa a zamianował starszymi oficjale kancelaryjnymi: W. Drożdżkowskiego w sądzie krajowym wyższym krakowskim, J. Karmańskiego w sądzie krajowym krakowskim i M. Sekundę dla Nowego Sącza.

Ze sfer pocztowych. Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady poomistrzów w głąbie ekspedjentów pocztowych: W. Dyndal Al. Wojtkowi z Majdanu Sieniawskiego, w Bybyle M. Herzog z Babio, w Oleszowie R. Baginski z Bybyle, w Lisiku J. Kunickiemu z Dolin, w Rudzie Rożanieckiej Em. Mnasilowi, w Łuce Małej K. Kuligowskiemu, w Turyczu B. Domaradzkiemu, w Kleczy Górnej J. Zaluskiemu, we Lwowie 15 (Bogdanówka) Al. Grabowski z Libiąża Małego, w Kulparkowie M. Pileckiego z Wisniowy, we Lwowie 14 (Jawowie) W. Krciński z Domaradza, w Baginsbergu H. Schweitzerowi, w Łopatynie W. Tychowskiemu, w Nawojowie J. Bochniewicz, w Torskiem Leonowi Macieliskiemu, w Ropoczach Janowi Elektorowiczowi, z Czerlan w Makymówce, S. Swalugowi w Proszowie J. Bieleckiemu, w Zimnej Wodzie Rudnie Cz. Nowosielskiemu, w Zarytem Wł. Duninowi, w Tuchli L. Lechowiczowi, w Przemyslanach K. Helczyńskiemu z Podhajczyk obok Lwowa, w Ustrzykach Dolnych Er. Siemnowiczowi z Warzą, w Siedliszowicach J. Jaworskiemu z Grębowa, w Pielasztynie Józefie Gottliebowski ekspedjent poczt. z Rajtarowic, w Hłuboczku J. Freundlichowi, w Libiążu Małym J. Olkiszewskiemu z Porąbki, w Babicach K. Gąsce z Bachorza, w Brzezinu Zofii Migdał i w Domaradzu B. Głowackiej z Czarny.

Wylewy w Galicji. Urzędowe sprawozdanie o wylewach: Na podstawie telegraficznych i telefonicznych raportów starostw możemy donieść, że wskutek kilkunastu nawalnych deszczów w zachodniej części kraju, wzebrały rzeki i wzrosły ponad stan średni w sposób następujący:

Na Sole w Żywcu: dnia 7 bm. wieczorem wynosił stan wody 87 cm.  
dnia 8 bm. rano 110 cm.  
dnia 8 bm. w nocy 220 cm.

Sola zalewają miejscowości Isep, zerwała mostek na gościńcu rządowym, skutkiem czego komunikacja ze stacją kolejową została przerwana.

Dnia 9 bm. rano woda się obniżyła na 140 cm. Wzebrało to zwróciło znaczne szkody. Most na Sole w Żywcu nieuszkodzony.

Dnia 9 lipca o godzinie 11 rano rzeka Koszarowa zerwała most w Jelesni i nasył kolejowy poniżej stacji Friedrichshütte na długość 100 metr. przerwałą komunikację z Sucha.

W Oświęcimiu woda wzrosła się dnia 9 lipca na 285 cm. i przerwała komunikację na obu traktach gościńców rządowych.

Na Wiśle: Wsi Bobrek, Bobrowniki Dolne i Górne zostały zalane, skutkiem czego ludność za pomocą galarów schroniła się ku dworowi w Bobrku. Nadto wylała Wisła w gminach: Kłokoczyn, Pasieka, Wołowice, Jezierzan, Kąty pod Białanami, Łęg, Kujaawy, Przylasek Wyłazki, Wolica, Rogów, Facimich, Ochodza, Kopanka, Samborek i Tyńcie.

Celem przeprowadzenia akcyi ratunkowej, porozumiano się z komendą wojskową w Krakowie, która z miejscowymi władzami powiatowymi ma ludność dać pomoc. W Krakowie woda wzrosła się dnia 8 lipca do 460 cm. cofnęła Rudawę, która wystąpiła z brzegów, w skutek czego woda zalała również kilka domów niżej położonych. Z tego powo-

du zwołana została komisya powodziowa celem zarządzenia stosownych środków w razie powodzi.

W dniu dzisiejszym woda zaczęła opadać.

W Szczucinie stan wody dnia 8 lipca rano sięgał do 109 cm. w południe zaś 135 cm. woda jeszcze przybierała.

Według wiadomości z powiatu chrzanowskiego, dnia 9 lipca rano wystąpiły potoki i rzeki z brzegów, wyrządzając znaczne szkody, przyczem stwierdzono, że komunikacja na drogach powiatowych w kilku miejscach jest przerwana, jak między Kościelcem a Chrzanowem, a nasył budującej się kolei Jaworzno-Piła w kilku punktach zniszczony.

Na Dunajcu: W Nowym Sączu woda wzrosła się dnia 8 lipca do 260 cm. a w Złobicach do 125 cm. dnia 9 lipca do 263 cm. O stanie tych wylewów zawiadomiono telegraficznie okolice niżej leżące.

Na Wiskoce: W Łabuziu dnia 8 lipca rano stan wody wynosił 235 cm. wieczorem zaś 229 cm.

Na Skawie: O godzinie 8 wieczorem dnia 7 lipca stan wody w Wadowicach wynosił 230 cm. deszcz ulewny nie ustaje.

Na Racie: Wskutek 5-dniowego deszczu, rzeka pod Doboszczami dnia 8 lipca wzebrała i ciągle dalej wzrasta. — Tak w górach jak w nizinie deszcz ciągle pada.

Na Sawie, według wiadomości z Jarosławia, komunikacja kolejowa zagrożona. Zarządzone energicznie ochronę.

Z Niska donoszą, że dziś stan wody w Sanie 420, woda przybiera.

Z Grybowa donoszą dnia 9 lipca po południu, że wskutek oberwania się chmur w Kamienne zalała woda kilka gmin.

Szkoda w płonach bardzo wielka. Komunikacja z powodu uszkodzonych mostów ohwilowo przerwana.

Gdzie tylko tego zaszła potrzeba przyzdyum namieszczenia dla dotkniętej ludności pospieszyło z pomocą pieniądze.

Ruch wszelkich pociągów między Zatorem a Oświęcimem został przerwany na 48 godzin, między Żywcem a Friedrichshütte na 3 dni. Na przestrzeni Sucha-Żywiec ruch towarowy wstrzymano na czas nieograniczony.

Pociąg w niebezpieczeństwie. Od marszałka rady powiatowej mieleckiej p. S. Sekowskiego otrzymujemy opis następującego wypadku, jaki się zdarzył pasażerom, którzy jechali pociągiem pospiesznym w nocy z niedzieli na poniedziałek ze Lwowa do Krakowa.

Uniknęliśmy strasznego niebezpieczeństwa. Nasył kolejowy za stacją Jarosławiem, a przed Felkianami rozmiął się wskutek wielkiej ulew w dniach ostatnich. Pociąg nasz wyrwał się z torów i pojechał po torach, które zostały zupełnie prawidłowo ze stacji jarosławskiej.

Budnik nr. 163 wyszedłszy ze swojej budki na kilka minut przed nadejściem pociągu na tor, aby zasygnalizować nadchodzący pociąg, spostrzegł zdaleka ciemną rysę na torze, a pobiegłszy na miejsce, skonstatował, że na kilka minut przed pociągiem szalona ulewa podmyła cały lewy tor na długość około 20 metrów.

Niebezpieczeństwo groziło pociągowi lada chwila, bo pociąg w całym pędzie się zbliżał. Budnik zaledwie lampką i czapką zdołał ostrzec maszynistę nadjeżdżającego pociągu. Przy pomocy parowych hamulców szczęśliwie pociąg wstrzymano i cofnięto się do Jarosławia.

Bogu dziękować, żeśmy uniknęli niebezpieczeństwa podobnego jak niedawna katastrofa pod Kołomyją. Budnik z pewnością zasłużył sobie na odznaczenie.

Nowy urząd pocztowy od 16 bm. będzie utworzony w Usszu pod Brzeskiem dla wsi Usszy, Gnojnia, Usszy, Zawady Usszowskiej i Gosprzydowy.

Nowy urząd telegraficzny od 16 bm. zacznie fungować w Kreczowicach pod Doliną.

Uroczystość M. Jana z Dukli obchodzona wczoraj w lwowskim kościele OO. Bernardynów solenną sumą św. w czasie której chor towarzystwa muzycznego wykonał piękne śpiewy, jakoteż niesporami, w czasie których, wygłosił kazanie ks. Gnatowski, a wreszcie, procesją.

Turniej tenisowy skończył się wczoraj w niedzielę. O pierwszą nagrodę w partyi zwykłej p. Schrödera zwyciężył p. Mikolasch. Partyi dwóch na dwóch nie można było rozegrać, gdyż tylko jedna strona się stawiała. Zamiast niej stanął do walki hr. Wodziecki z p. Schröderem i ten ostatni ją wygrał. Nie było też gry z udziałem pań, bo panie nie chciały się publicznie popisywać.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum tarnopolskim przed komisją pod przewodnictwem p. Jana Lewickiego w dniach od 27 do 7 lipca zdali: Franciszek Baliński (z odznaczeniem) Eustachy Barski, Kazimierz Barski, Bazyli Bezkorowajny, Izak Bieler, Jan Bilak, Alfred Bugno, Wiktor Cebrowski, Adam Czajka, Maciej Feller (z odznaczeniem) Józef Flessler, Mieczysław Gawalewicz, Antoni Gładyszowski, Paweł Głodziński, Ignacy Grabowski, Tytus Halszowski, Tytus Herasimowicz, Abraham Horowitz, Maksymilian Horowitz, Ant. Horiza, Stef. Hrabar, Tad. Ingwer, Al. Juzwa, Stan. Kossowski (z odzn.) Eustachy Krett, Bazyli Lesyk, Grzegorz Mariaz (z odzn.) — Aleksander Malicki, Stanisław Michałowski (z odzn.) — Stanisław Milaszewski, Bazyli Paweł, Eustachy Postrychacz, Józef Stesłowicz, Natan Salztiegel, Józef Reitmann, Lejzor Rubel (z odzn.) — Natan Weissberg, Władysław Złobicki (z odzn.) i eksterniści Włodzimierz Husak, Stanisław Rutkowski i Jan Topolnicki.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum zloczowskim w dniach 5 do 5 b. m. pod przewodnictwem profesora dra Ludwika Finka zdali: Józef Audykowicz, Alfred Brunn, Mieczysław Jastrzębski, Wacław Jaworek, Izak Kitaj (z odznaczeniem), Jan Koropecki, Franciszek Marysiuk, Maryn Nitarski, Jan Planeta (z odzn.), Erwin Schlingler, Jakób Schragier, Włodzimierz Temnicki, Julian Typpak, Szymon Weichert, Józef Zmijowski, Teodor Żolnierczyk (z odzn.) i Marek Abend (ekst.)

Z Teresianum. P. Juliusz Jaworski ze Lwowa otrzymał w Teresianum złoty medal złoty za wzorowe ukończenie studiów. Jest

# Nowości z konfekcyi damskiej poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.



to odznaczenie, które dostaje się tylko najlepszym uczniom tej słynnej akademii.

Socjalni demokraci lwowscy zwołali zgromadzenie adherentów na niedzielę do hali muzycznej na placu powstawowym. Mówił p. Daszyński długo o tem, czego chcą socjaliści, a gdy wypowiedział zdanie, że ci pozwalają złodziejom okradzać kasy chorych, nie chcą pozwolić na to, aby socjaliści zasiedli w zarządach kas chorych i że urzędnicy starościnscy patronują złodziejom — komisarz policyjny rozwiązał zgromadzenie.

W wozie służącym do przewożenia mebli a stojącym na placu obok lwowskiej szkoły św. Anny urządziło sobie „kasyno” pięciu robotników w sobotę wieczorem. Butelka „czystej” kawy wśród nich, humorek rósł a i ferbelok rozwijał się powoli, gdy nagle w „kasynie” zjawił się agent policyjny, który niezważając na protesty skonfiskował pulę i partnerów.

Kamieniarze, którzy w sobotę we Lwowie spadli z rusztowania na budowie nowego teatru mają się obecnie lepiej i żadnemu z nich poważne niebezpieczeństwo nie grozi.

Humorystyczne wywody. *Kurier Lwowski* ma swoją logikę i skutkiem tego także swoje polityczne „kawy”. Niejednokrotnie, gdy się czyta polityczne artykuły tego pisma, trudno się zorientować, czy były one pisane dla pisemka humorystycznego, czy też dla „dzieci i młodzieży”. Do rodzaju tego rodzaju artykułów należy i niedzielny pod napisem: „Partya niezręczna” a omawiający wybór piosła do rady państwa z mniejszej własności okręgu sanockiego. W artykule tym — ku uciesze swych czytelników — *Kurier Lwowski* zaznacza, iż kandydat jego dr. Lewakowski dopiero na 48 godzin przed wyborem nadał swoją ostateczną rezygnację, pisze: „Jakie czynnik na to wpłynęły i czy się kto nie postarzał, aby owa rezygnacja mogła na dójść i dojść do publicznej wiadomości tak późno, o tem może innym razem pomówimy”. Nie jest to humorystyczne! Gdy przed miesiącem w *Gazecie Narodowej* pojawiła się wiadomość, powtórzona następnie i przez inne pisma, *Kurier Lwowski* obrzucał się na rozpowszechnienie tej pogłoski — obecnie rzucił wątpliwość, czy z obozu przeciwnego ludowcom nie powstrzymywano p. Lewakowskiego od wcześniejszej rezygnacji!

Czy to nie złośliwość? Wszyscy lwowscy adwokaci otrzymali w poniedziałek rano z poczty *Weltreue Zeitung*, wydawaną przez znane biuro Cooka.

Obyczajność u młodzieży szkolnej. Dnia 4 i 5 bm. odbyła się w Kamionce strumieniowej okręgowa konferencja nauczycieli pod przewodnictwem inspektora okręgowego p. Skowrońskiego. Oporoż spraw, ściśle zawodowych, objęto porządkiem dziennym sprawę ubożajstwa młodzieży, której los pozostawia należał do opieki domowej. Nauczyciel p. Cichocki w obszernym elaboracie omawiał środki jakimi działać może szkoła w kierunku umoralnienia młodzieży. Ponieważ głównym powodem zepsucia jest nędza i wpływ złego otoczenia, żądał p. Cichocki bezpłatnego żywnia ubogiej młodzieży, wybudowania szkolnych zakładów poprawczych, urządzania odczytów o wychowaniu i wydania ustawy w sprawie moralnego zaniechania młodzieży, ustawy takiej, jaka istnieje w Norwegii. Zgromadzenie aprobało te żądania.

Z ulaskowickiego jarmarku donoszą, że tam płacono pszenicę 9-9.50, żyto 6.75 do 7.—, kartofle z gorzelnią 1.30, bez gorzelni 1.—, rzepak 10.75, spirytus na jesień 15.50 do 16.— zł. pr. za hektolitr.

W jarmarcznych teatrach, których jest dwa, dawano w tygodniu „Dreyfusa”, w ruskim „Małą Schwarzenkopf” Zapolskiej. Teatrem ruskim dyryguje p. Gembicki, a oba bywają pełne na każdym przedstawieniu.

Wściekły pies pokasał onegdaj w Tarnopolu czworo dzieci i drugiego psa. Ubił go ręką z Zarudzia. Najmłodniej pokasany chłopca odesłano do zakładu Bujwida do Krakowa. U mieszkanki Jasińskiego, do której należał wściekły pies, przypadkiem z tej samej misy, z której jadł pies, jadła także rodzina. Przerazony Jasiński poszedł do znachorki po jakieś „zioła”. Chcąc, aby skutek był radykalny, Jasiński wypili od razu cały odwar i zjedł nawet korzenie. W nocy dostali napadu szalu. Lekarze stwierdzili otrucie i musieli przepłukiwać żołądki.

Wyrok śmierci. Tarnopolski sąd skazał onegdaj Mikołaja Cymbalista, który w zeszłym roku w lipcu zabił podstępnie swego brata Stefana, katekę, na karę śmierci. Mikołaj dopuścił się tej zbrodni nie z nienawiści do brata, lecz dlatego, że żona jego, Mikołajowa, nie mogła się ze Stefanem pogodzić i ciągle były swary w chacie.

Z Krynicy donoszą nam, że stan zdrowia p. Alojzego Bochenkiego, który w drodze przeziębienia, obecnie znacznie się poprawił, dzięki troskliwej opiece rodziny dr. Wład. Jasińskiego, dr. Kopfa i otoczenia. Jest nadzieja, że za dni kilka pacjent będzie mógł już wstać.

Defraudacja popełnił w urzędzie pocztowym w Bóbrce ekspedycja Winnicki, któremu tak zaufała pocztomistrz, iż powierzył mu pocztę pieniężną listową w zupełności. Skutek tego był taki, że Winnicki manipulował bezkarnie od dłuższego czasu z listami, otwierając je i pożyczając sobie pewne kwoty na dni kilka, która to różnica uzupełniał z listów pieniężnych, później nadesłanych. Komisarz, wysłany z dyrekcyi na żądanie pocztomistrza, znalazł brak gotówki w kwocie blisko 500 zł. Winnicki, niespodzianie przez komisarza zaskoczony, usiłował odebrać sobie życie, skończyło się jednak tylko na podcięciu nieznacznej gardła brzytwą. Obecnie ma się już dobrze, lecz odmawia wszelkich wyjaśnień co do popełnionej defraudacji. Co tem bardziej tajemniczo się przedstawia, że o ile wiadomo, prowadził życie nadzwyczaj skromne.

Dwie bandy cygańskie, węgierska i mowarska weszły z sobą śmiertelną bój przed parą dniami pod Nowym Sączem na rewolwery, noże i palki o skradzioną koniozję. Na placu boju pozostało kilku rannych, a resztę uwięziono żandarmerji.

Wykolejenie się pociągu. W niedzielę popołudniu za stacją Pratersterne w Wiedniu

dnia wykoleił się jeden wóz pociągu kolejowego, a trzech jego pasażerowie zostali wskutek tego lekko pokaleczeni.

Socjalni demokraci wiedeńscy zwołali na niedzielę po dziesięciu zgromadzenia swoich adherentów, ale policja zabroniła wszystkich tych zgromadzeń.

Socjalni demokraci z Wiednia i okolicy urządzili w poniedziałek rano demonstrację przed willą wiceburmistrza wiedeńskiego Strobacha w Kalsburgu pod Wiedniem. Żandarmerja rozprężyła demonstrantów i ośmiu z nich uwięzła.

Różbój na kole. W nocy z niedzieli na poniedziałek koło toru kolejowego drogi żelaznej „Południowej” nad jeziorem Osyackiem w Krainie znaleziono adjuktka sądowego Hallada umierającego. Hallada tyle mógł jeszcze powiedzieć, że jechał koleją z jakimś podróżnym o ruderę brodzie, który go w celu rabunku pchnął śmiertelnie nożem a potem przez okno wyrzucił do jeziora. Hallada wydobyto umierającego z jeziora a w poniedziałek rano skonał.

Czeladnicy stolarzy z Budapesztu uchwycili na niedzielne swoje zgromadzenie, w którym 1000 ich brało udział, zaczął bezrobocie, aby uzyskać podwyższenie zarobku o 10 proc. i skrócenie czasu roboty do 9 i pół godzin dziennie.

Na dżumę zachorowało w trzech ostatnich dniach w Aleksandrii siedm osób, a dwie z nich umarły.

Pamiętki po znakomitym elektryku Volcie, zebrane na jubileuszowej wystawie jego imienia w Como we Włoszech, spłonęły w czasie dwudniowego pożaru, który jakiś przewrany przewodnik elektryczny na niej w piętek wywołał — prawie wszystkie. Ocalały tylko dwie: darowana Volcie przez Napoleona szpada senatorska i drogocenny zegarek. Spłonął również cały dział artystycznych i kościelnych zabytków. Wystawa była zaasekurowana na 8 milionów lir.

W Paryżu umarł w niedzielę dawny włoski ambasador w rządzie francuskiego i Wielkiej Porty Konstanty Ressaum.

Wylewy rzek. Wskutek ulewnych deszczów w minionym tygodniu, wszystkie rzeki wschodniego Śląska, a najwięcej Ostrawica, Osa i Wisła, znacznie przybrały, tworząc w niektórych miejscach wylewy. Szczególnie gminy nad Wisłą położone doznały wielkich szkód wskutek wylewów, s w miasteczku Strumieniu (Szwarzawasser), która część miasta stoi pod wodą. Sytuacja była tam w niedzielę popołudniu bardzo groźna. Prezydent kraju hr. Thun-Hohenstein udał się w nocy do Strumienia.

Urzędy Ingres ks. kardynała Missi do kościoła metropolitalnego w Gorycy nastąpił w poniedziałek przed południem.

W kopalniach dyamentu w New Jagers Fontaine w Kaplandzie w Afryce ziemia zapyła robotników przy pracy. Wydobyto na razie 11 trupów. Wielu jest rannych. Szesnaście robotników jeszcze nie odzyskało.

Zmarł we Lwowie: Klemens Jasiński urzędnik wydziału krajowego i Antoni Hailig radca sądu wyższego.

Towarzystwo śpiewackie „Echo” urządziło 12 bm. wycieczkę towarzyską połączoną z koncertem ogrodowym i tianami do ogrodu na Pohulanec. Później zabawy o godz. 6, początek koncertu o godz. 7 wieczorem. Osoby chcące uczestniczyć w tej wycieczce raczą się zgłosić po zaproszenie do wydziału Echo (gmach teatralny II p.) w godzinach wieczornych.

Z teatru krakowskiego. Z Krakowa przysłał nam: Ostatnia nowością wystawianą przez występującego dyrektora była „Nowa Dejanira” („Niepoprawna”), która w dniu 8 bm. ukazała się publiczności. Prześliczny dramat Juliusza Słowackiego grany w Krakowie przed kilkunastu laty za dyrekcji Kozłowskiego należał do tych pereł naszej literatury dramatycznej, które jak najczęściej na scenie ukazywać się powinny, choćby wskutek tego mniej miejsca na niej było dla poronionych wytworów chorych dekadentów i modernistów. Żywa akcja, zaciękać sytuacja, napięcie dramatyczne każą zapominać, iż rzecz okrył już półwiekowy zmrok. A wiersze... to najpiękniejsza muzyka dla serca i zmysłów. „Nowa Dejanira” przedstawiono wcale udanie, w szczególności znakomicie odtworzyła postać romantycznej rozdwój hrabiny Idalii występująca tu gościnnie p. Natalia Siennicka, w której grze widoczne były studya przy właściwej tej artystce inteligencji i wrodzonej intuicji artystycznej.

Z innych artystów na wybitniejszą wzmiankę zasłużyła p. Tekla Trapszówna, obecnie z Warszawy, która wiele wdzięku i poezyi wlała w podłotką Stellę, p. Józef Siliwicki również z Warszawy ze zrozumieniem traktujący trudną rolę hrabiego Fantazego Dafnickiego, stylowy o doskonałej masce p. Kamiński, oraz Roman i Zawadzki. Ten ostatni nieco ozięble obszedł się z piękną postacią zesłanego na Sybir w saldaty Jana; niemożliwa wprost natomiast była p. Otrembowa, która grała rolę właściwą wyłącznie talentowi p. Wolskiej. W bieżącym tygodniu obecna dyrektorka kończy sezon. Za wystawienie „Nowej Dejaniry” należy się jej dank rzetelny. Zakonczyła panowanie utworem nieśmiertelnego Juliusza, który swą „Złotą czaszką” rozpocznie nową epokę teatru krakowskiego za Kotarbińskiego w dniu 26 sierpnia. Na dzień ten gotuję prolog znany poeta z powodzeniem niedawno przedstawiono „Bunt Napierskiego” p. Jan Raspirowicz.

Kalendarz.

We wtorek dnia 11 lipca. Pelagii M. — Petra i Pawła.

We środę dnia 13 lipca. Małgorzaty. — Kos. i Dam.

Wiedź 10 lipca.

Prezydent ministrów hr. Thun wyjedzie dziś wieczorem do Budapesztu, dokąd jutro

SYTUACJA.

(Tel. „Gaz. Nar.”)

Wiedź 10 lipca.

Prezydent ministrów hr. Thun wyjedzie dziś wieczorem do Budapesztu, dokąd jutro

Wiedź 10 lipca.

Prezydent ministrów hr. Thun wyjedzie dziś wieczorem do Budapesztu, dokąd jutro

rano wyjedzie też prawdopodobnie minister handlu br. Dipauli. Mówią też, że i minister skarbu dr. Kaizl za parę dni wyjedzie do Budapesztu na konferencję z węgierskimi kolegami.

## Telegramy i telefonematy

Wiedź 10 lipca.

„Wiener Allg. Montags Ztg.” dowiada się z Londynu ze źródła autentycznego, że Austro-Węgry zaproponowały Stannem Zjednoczonym utworzenie sądu rozjemczego celem ostatecznego załatwienia kwestii odszkodowania za wypadki w Hazletonie w Pensylwanii, gdzie, jak wiadomo, przed niedawnym czasem policja amerykańska podejrzewając strejk, dała bez żadnego powodu ognia do robotników, kładąc trupem kilkudziesięciu robotników, po większej części Polaków, poddanych austriackich. Rząd amerykański wspomnianą powyżej propozycję Austro-Węgier odrzucił, bez podania jakichkolwiek motywów.

Sofia 10 lipca.

Onegdaj na posiedzeniu sobrania prezesa gabinetu Greków odpowiadając na interpelację, co rząd bułgarski zamysła u czynić z zajęciami macedońskimi, oświadczył, że rząd bułgarski w interesie pokoju jest przeciwny wszelkim gwałtom a nawet gwałtownej obronie przed krzywdą. Co się tyczy reform w Macedonii, takich, aby zadowoliły Bułgarów, to w obecnej chwili trudno się spodziewać, ażeby można było uzyskać silne poparcie mocarstw do przeprowadzenia tych reform w całej osnowie wedle traktatu berlińskiego, jest jednak uzasadniona nadzieja, że przy poparciu mocarstw powiedzie się uzyskać spełnienie najważniejszych żądań bułgarskich. Odpowiedź prezesa gabinetu przyjęła izba wśród oklasków do wiadomości.

Barcelona 8 lipca.

Panuje tu zupełny spokój. Wczoraj wieczorem eksplodowały tu dwie bomby, co wywołało w mieście duży popłoch. Eksplozja nie wyrządziła żadnych szkód i ludność wkrótce się uspokoiła.

Petersburg 8 lipca.

Jutro będzie nowonarodzona córka cara ochrzczona. Trzymać ją będzie do chrztu z paniami z rodziny carskiej księżę grecki Jerzy i ks. Henryk heski.

Zemuń 8 lipca.

Donoszą tu z Belgradu. Minister wojny Vukowic, który bawił zagranicą, powrócił. Prezydent ministrów również ma w najbliższych dniach powrócić z zagranicy do Belgradu.

Serbski poseł w Petersburgu Sawa Gruic, który przed kilku laty był także prezydentem ministrów gabinetu radykalnego, został odwołany z Petersburga i jak się słychać będzie wydalony ze służby państwowej.

Dziś aresztowano jeszcze kilka wybitnych osób ze stronnictwa radykalnego.

Belgrad 10 lipca.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano znowu kilkanaście osób a między nimi archimandrytę Milica. Przedsięwzięto też liczne rewizje domowe. Śledztwo toczy się w podwójnym kierunku, a mianowicie stara się władza dobiec czy spisek był uknuty przez radykałów, czy przez zwolenników Karadzordzewicza i czy obie te grupy nie działały w porozumieniu. Sprawca zamachu Knezewicz przyznał się w zupełności do winy i zeznał, że został najęty do spełnienia zbrodni przez radykałów. Inni aresztowani wypierają się upornie winy, znaleziono jednak u nich papiery wiele ich kompromitujące. Przedewszystkiem skompromitowany nimi jest poseł petersburski Sawa Gruic, który w swoim czasie był prezydentem ministrów w radykalnym gabinecie. Gruic dostał telegraficzny rozkaz, aby złożył agendy poselstwa w ręce pierwszego sekretarza poselstwa i przybył bezzwłocznie do Belgradu. Przedsięwzięto liczne aresztowania na prowincyi. Cesarz Franciszek Józef i wielu innych monarchów nadesłali depesze gratulacyjne.

Rzym 10 lipca.

W mieszkaniu Prinettiego zebrał się wczoraj najwybitniejsi posłowie z parlamentarnej większości i omawiali położenie polityczne. Podobno skonstruowali, iż położenie to jest nadzwyczaj niepewne i że generalnie Pelloux nie będzie mógł otworzyć nowej sesyi parlamentu, albowiem ostrakcyja skrajnej lewicy gotowa jest na wszystko. Prezesowi gabinetu nie pozostaje inna droga jak ustąpić i pozostawić przekształcenie gabinetu większości lub rozpuścić nowe wybory. Nowe wybory byłyby przedsięwzięciem wielce ryzykownym i w obecnych okolicznościach nie można go doradzać.

Madryt 10 lipca.

Koła oficjalne zaprzeczają stanowczo doniesieniu dzienników jakoby zanosiło się na przesilenie ministerjalne.

Paryż 10 lipca.

„Matin” ogłosił list księcia Henryka Orleńskiego, w którym księga oświadcza, że wyrok sądu wojennego w Rennes uznaje sam, jak uznawał wyrok na Dreyfusa z r. 1894. Oczekuje zaś wyroku tego z tem większym upragnieniem, iż wedle jego przekonania Francya rozdziela dziś sprawę Dreyfusa na dwie partie i nią przedewszystkiem zajęta, będzie mogła po nim w spokoju zwrócić uwagę swoją na Afrykę i na inne dziedzin polityki kolonialnej, w których ma do załatwienia ważne sprawy.

Paryż 10 lipca.

Demef komendant zakładu karnego na wyspie Czarcei został przeniesiony na inną posadę.

Paryż 10 lipca.

Sąd policyi poprawczej skazał Dericona oskarżonego o szpiegostwo i wydanie jednemu z obcych mocarstw dokumentów odnoszących się do nowych dział francuskich — na 3 lata więzienia.

Paryż 10 lipca.

Do „Petit Journalu” telegrafują z Nicei, że trzech żołnierzy francuskich przekroczyło granicę włoską. Władze włoskie ich uwięziły. Żołnierze tłumaczą się, iż urządzili sobie wycieczkę, a nie znając zupełnie okolicy, nieświadomie przekroczyli granicę.

Lontyn 10 lipca.

W rozpoczynających się jutro wielkich manewrach morskich weźmie udział prawie cała angielska morska siła zbrojna, a mianowicie 109 okrętów wojennych.

## Dział ekonomiczny.

Szkolniki rolnicze. Ministerstwo rolnictwa utworzyło w rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej wiedeńskiej (II Trunnerstrasse 3) osobny „Oddział ochrony roślin” którego zadaniem jest udzielać gospodarzom bezpłatnie wiadomości o chorobach roślin (rdza, mączek, zgnilizna itd.) i o szkodnikach roślinnych (szarańcza, wryzek, wszy) i wskazywać im właściwe środki dla zwalczania tej plagi. Skoro gospodarze dostrzegą w swych ogrodach i lasach, lub na swych polach i łąkach jakiegokolwiek niezwykle objawy, które wskazują na istnienie choroby rośliny, to powinny takie dotknięte choroby rośliny, lub jeżeli widoczna przyczyna są zwierzęta, uszkodzone rośliny i zwierzęta, wyrządzające zniszczenie, natychmiast posłać do rolniczo-chemicznej stacyi doświadczalnej w Wiedniu (k.k. land. chem. Versuchstation; Abtheilung für Pflanzenchutz Wien, Trunnerstrasse 3) i w kilku wyrazach podać swój adres i życzenie. Dla posyłającego prócz porta pocztowej, które poniesie, nie powstają żadne inne wydatki. Oddział założony został wyłącznie w tym zamiarze, aby gospodarzy w ich walce przeciw szkodnikom, zagrażającym ich zbiorom, poprzeć radą i poučeniem.

Wiedź 10 lipca. Stan Banku austro-węgierskiego w dniu 7 bm.: banknotów w obieg 675,052,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 4,000). — rezerwa kruszcowa 516,705,000 (więcej o 1,276,000), portfel wekslowy 172,933,000 (więcej o 2,896,000), lombard papierów 23,540,000 (więcej o 233,000). — banknoty wolne od podatków 53,781,000 (więcej o 1,913,000).

## Wiadomości giełdowe.

Wiedź, dnia 10 lipca 1899.

Akcyje za sztukę: Kolej gal. Ka. i. a. Ludwika po 200 zł. m. k. 210.50 do 212.50. Kolej i. w. Czern. - Jas. po 100 zł. w. a. 288.— do 289.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 376.— do 384.—. Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. — do —. Akcyje garniarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205.— do 212.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowa 96.50 do 97.20. 5% z 10% prem. 110.20 do 110.90. 4 1/2% los. w 50 latach 100.— do 100.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 100.80 do 101.50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98.— do 98.70. Towar. kredyt. gal. ziemsk. 4% (l. emisji) 97.50 do 98.20. 4% los. w 41 lat. 97.50 do 98.20. 4% los. w 56 latach 95.50 do 96.50.

Obliży za 100 zł. Galie. funduszu propinacynowego 4% 98.10 do 98.80. Bukow. funduszu propinacynowego 5% 102.25 do —. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.— do 102.70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104.— do —. 4 1/2% 100.50 do 101.20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97.50 do 98.20 za 100 nom.

Łoż: Losy miasta Krakowa 37.75 do 38.—. Losy miasta Stanisławowa 55.— do —.

Monety: Dukaty cesarskie 5.64 do 5.74. Napoleondor 9.52 do 9.62. Poltimpriat — do —. Rubel rosyjski srebrny 1.22 do 1.27. Rubel rosyjski papierowy 1.27 do 1.27.80. 100 marek niemieckich 58.80 do 59.20.

Berlin dnia 8 lipca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169.90. Spirytus 41.50 do —. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż dnia 8 lipca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 101.27. Mąka 44.20.

Frankfurt dnia 8 lipca. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 239.—, kolej państwowa —, alpiny —, Disconto 196.80, Laura 261.80.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	1 lipca	8 lipca
Renta papierowa	100.30	100.60
Austriacka renta koronowa	100.25	100.55
Renta srebrna	100.20	100.50
Renta złota	113.45	113.25
4 proc. węg. renta złota	113.25	113.40
Węg. renta koronowa	96.35	96.60
Anglobanki	151.75	153.50
Zakład kredyt.	377.25	381.25
Węg. Bank kred.	386.50	382.50
Bank związk.	273.50	274.50
Austr. węg. Bank	908.—	911.—
Unionbanki	311.50	312.25
Austr. zakład kred. ziemsk.	458.—	461.50
Länderbanki	285.—	281.50
Alpiny	235.75	231.10
Korabanki	325.00	325.00
Austr. kolei północno-zachod.	245.—	244.50
Kolei doliny Łaby	253.00	259.—
Kolei państw.	842.—	846.50
Kolei połud.	72.40	75.75
Tramwaj wiedeński	466.—	457.10
Marki papierowe	55.92	56.95

Wiedź dnia 10 lipca. (Telegram Gaz. Nar.) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcyje za sztukę: Kolej gal. Ka. i. a. Ludwika po 200 zł. m. k. 210.50 do 212.50. Kolej i. w. Czern. - Jas. po 100 zł. w. a. 288.— do 289.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 376.— do 384.—. Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. — do —. Akcyje garniarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205.— do 212.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowa 96.50 do 97.20. 5% z 10% prem. 110.20 do 110.90. 4 1/2% los. w 50 latach 100.— do 100.70. Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 latach 100.80 do 101.50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98.— do 98.70. Towar. kredyt. gal. ziemsk. 4% (l. emisji) 97.50 do 98.20. 4% los. w 41 lat. 97.50 do 98.20. 4% los. w 56 latach 95.50 do 96.50.

Obliży za 100 zł. Galie. funduszu propinacynowego 4% 98.10 do 98.80. Bukow. funduszu propinacynowego 5% 102.25 do —. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.— do 102.70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104.— do —. 4 1/2% 100.50 do 101.20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97.50 do 98.20 za 100 nom.

Łoż: Losy miasta Krakowa 37.75 do 38.—. Losy miasta Stanisławowa 55.— do —.

Monety: Dukaty cesarskie 5.64 do 5.74. Napoleondor 9.52 do 9.62. Poltimpriat — do —. Rubel rosyjski srebrny 1.22 do 1.27. Rubel rosyjski papierowy 1.27 do 1.27.80. 100 marek niemieckich 58.80 do 59.20.

Berlin dnia 8 lipca. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169.90. Spirytus 41.50 do —. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż dnia 8 lipca. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 101.27. Mąka 44.20.

Frankfurt dnia 8 lipca. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 239.—, kolej państwowa —, alpiny —, Disconto 196.80, Laura 261.80.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

	1 lipca	8 lipca
Renta papierowa	100.30	100.60
Austriacka renta koronowa	100.25	100.55
Renta srebrna	100.20	100.50
Renta złota	113.45	113.25
4 proc. węg. renta złota	113.25	113.40
Węg. renta koronowa	96.35	96.60
Anglobanki	151.75	153.50
Zakład kredyt.	377.25	381.25
Węg. Bank kred.	386.50	382.50
Bank związk.	273.50	274.50
Austr. węg. Bank	908.—	911.—
Unionbanki	311.50	312.25
Austr. zakład kred. ziemsk.	458.—	



## JAN-LA-MICHE

przez S. Bobée.

(Ciąg dalszy).

— To też ja chcę tylko dać nie wielkie zalozienie... Przyjmij pani, przyjmij proszę w imię matki twojej!

Mówiąc to Jakób wyjął z eleganckiego portfela ze złotą klamrą, bilet pięćset frankowy i podał młodej dziewczynie.

— Czy napłynęły do oczu Maryi Lenoir, zaowładała się rumieńcem, a biorąc podany bilet szepnęła:

— Dziękuję!

I szybko wbiegła do wielkiego smutnego domu, w którym z matką mieszkała.

— Ah! dzień się dobrze zaczął! — myślał Jakób Brizard, i zatarł ręce z miną kupca, który dobry interes zrobił.

Wracając ulicą Maubeuge, spotkał Fenomena wspartego na człowieku z miną podejrzaną, który go z ziemi podniósł.

Ten człowiek, powiedzmy od razu, był tym nieznanym, którego widzieliśmy przy budce matki Fricoteau.

Jakób siedł za nimi i słyszał ich rozmowę.

— Dziękuję, dobry z ciebie chłop, podnieś mnie z ziemi...

— Trzeba sobie pomagać na tym świecie.

— Ty masz akcent, jakbyś był południowcem? Jak się nazywasz?

— Kostolos.

— Hiszpan?

— Nie, Grek.

— Grek nowoczoony, zatem?

— Naturalnie.

— Bo w s kole uczyli nas o grekach starożytnych... Nie znalazłś Temistokla?...

Nie, za stary dla ciebie... Chodź ze mną na róg ulicy Dronot, tam zawsze otwarte i można pić kiedy się chce... Poczuję cię omletem ze słoniną i butelką białego...

— Z chęcią.. Przyjmuję zawsze, jak mi ofiarują z dobrego serca.

— Mówię ci, żeś dobry chłop. Nie obawiaj się, to ja stawiam i płacę.. Siostra posiliła mnie wczoraj...

— Masz siostrę?

— Aniola!... tancerkę w Porte-Saint-Martin. Pałac przy ulicy Courcelles... piękne stanowisko! a jak to ją znudzi, przebiera się i przychodzi zabawić się z dawnymi kolegami... ponieważ, trzeba ci wiedzieć, nie zawsze są zabawni wielkowiświatownicy...

Poznam cię z nią; podoba ci się! Jak chce, to taka pani, że aż miło. A wreszcie, wiesz mój stary, jeżeli potrzebujesz czego, nie żenuj się ze mną. U mnie serce na dłoni... przedwzyskiem, jak mam w głowie!

— Dziękuję!... A ja nie lubię być dłużnym, odsłużyć ci... jak mi baron zapłaci.

— To ty znasz jakiegoś barona?

— Wybornie. I on musi dać mi złota, albo powie dlaczego... Rachunek z Passy jeszcze nie uregulowany.

Zdawało się, że Kostolos to ostatnio do siebie mówi.

— Do diabła! — myślał Jakób Brizard — „baron”, rachunek z „Passy”. Oto dwóch sucharów, których nie odstąpię... niech się co chce dzieje, wyspię się jak będę miał czas!

V.

Niech pani idzie prędko, panno Maryo — rzekła odziewana (ta sama pani Lamite), kiedy Marya Lenoir mijala jej lotę — niech pani idzie prędko, zdaje się, że mama zasłabła!

— O! Boże mój, Boże! — rzekła młoda dziewczyna i wbiegła na schody, prowadzące do jej mieszkanka na piątym piętrze od podwórza.

Została kilkanaście osób w jednym pokoju, stanowiącym ich schronienie.

Jan la-Miche trzymał w ramionach panią Lenoir, która oddechala szybko i zdawało się, że nie widzi co się koło niej dzieje, podczas kiedy stara sąsiadka, pani Goupillard, przygotowała szklankę wody z cukrem, a tymczasem inne kumoszki udzielały rad przetrząsanych, jak zwykle w ostatnich okolicznościach.

Widocznie to pogorszenie choroby biednej pani Lenoir poruszyło wszystkich mieszkańców domu przy ulicy Rodier.

Panie Lenoir cieszyły się wielkimi uznaniem w tym ogromnym budynku, który wyglądał, jak koszar lub miasteczko robotnicze. Jest może chwila przedstawienia tych pań czytelnikom dokładniej, niż to robiliśmy dotąd.

Od roku już zamieszkały one przy ulicy Rodier.

Sporządzili się z przedmieścia Saint-Germain i mówiono, że zajmowały przy ulicy Vaugirard przyzwoite mieszkanie.

Kiedy osiedliły się tu, były w niedostatku, ale jeszcze nie w nędzy.

Pani Lenoir mogła jeszcze haftować, za co dobrze jej płacono. Panna Marya malowała akwarele, chwalono jej roboty, dziwiło się, że nie jest jeszcze sławną.

Niestety! przyszła chwila, kiedy pani Lenoir nie mogła już pracować. Nie stara już była, czterdzięci lat, lecz bardzo osłabiona, zapewne wskutek zmartwień i różnych przykrości.

(L. d. n.)

## L'Exposition de Paris de 1900.

Pod tym tytułem wychodzi od 1 października 1898 r. co tydzień zeszyt (współpraca) publikacji, zawierający obok tekstu rysunek kolorowany. Długość całego zeszytu będzie 120 zeszytów, a w nich około 2000 rysunków i 120 wielkich chromolitografii. To nie tylko opis paryskiej wystawy, dzieło to będzie historyją uroczystości i sztuki pięknej, umieszczonej w przemianach XIX wieku i dlatego zainteresuje nieawie każdego człowieka wykształconego. Całość wydawnictwa kosztować będzie w drodze prenumeraty 39 złr. i 60 ct. którą to kwotę można złożyć albo odrazu, albo w 3 ratach: przy zamówieniu 13 złr. 20 ct., dnia 1 lipca 1899 13 złr. 20 ct. i wreszcie 1 kwietnia 1900 13 złr. 20 ct. Każdy prenumerat otrzyma jako premium bezpłatnie wystąpiły mu do pamiętki w książce. Prenumeratę przyjmują i szczegółowe prospekty rosyła darmo.

## KSIĘGARNIA KATOLICKA

WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 30.

## DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

**LODOWNIE** pokojowe znakomite (z 24-35-45-60-75-90-100-120-150-180-200-250-300-350-400-450-500-550-600-650-700-750-800-850-900-950-1000-1100-1200-1300-1400-1500-1600-1700-1800-1900-2000-2100-2200-2300-2400-2500-2600-2700-2800-2900-3000-3100-3200-3300-3400-3500-3600-3700-3800-3900-4000-4100-4200-4300-4400-4500-4600-4700-4800-4900-5000-5100-5200-5300-5400-5500-5600-5700-5800-5900-6000-6100-6200-6300-6400-6500-6600-6700-6800-6900-7000-7100-7200-7300-7400-7500-7600-7700-7800-7900-8000-8100-8200-8300-8400-8500-8600-8700-8800-8900-9000-9100-9200-9300-9400-9500-9600-9700-9800-9900-10000-10100-10200-10300-10400-10500-10600-10700-10800-10900-11000-11100-11200-11300-11400-11500-11600-11700-11800-11900-12000-12100-12200-12300-12400-12500-12600-12700-12800-12900-13000-13100-13200-13300-13400-13500-13600-13700-13800-13900-14000-14100-14200-14300-14400-14500-14600-14700-14800-14900-15000-15100-15200-15300-15400-15500-15600-15700-15800-15900-16000-16100-16200-16300-16400-16500-16600-16700-16800-16900-17000-17100-17200-17300-17400-17500-17600-17700-17800-17900-18000-18100-18200-18300-18400-18500-18600-18700-18800-18900-19000-19100-19200-19300-19400-19500-19600-19700-19800-19900-20000-20100-20200-20300-20400-20500-20600-20700-20800-20900-21000-21100-21200-21300-21400-21500-21600-21700-21800-21900-22000-22100-22200-22300-22400-22500-22600-22700-22800-22900-23000-23100-23200-23300-23400-23500-23600-23700-23800-23900-24000-24100-24200-24300-24400-24500-24600-24700-24800-24900-25000-25100-25200-25300-25400-25500-25600-25700-25800-25900-26000-26100-26200-26300-26400-26500-26600-26700-26800-26900-27000-27100-27200-27300-27400-27500-27600-27700-27800-27900-28000-28100-28200-28300-28400-28500-28600-28700-28800-28900-29000-29100-29200-29300-29400-29500-29600-29700-29800-29900-30000-30100-30200-30300-30400-30500-30600-30700-30800-30900-31000-31100-31200-31300-31400-31500-31600-31700-31800-31900-32000-32100-32200-32300-32400-32500-32600-32700-32800-32900-33000-33100-33200-33300-33400-33500-33600-33700-33800-33900-34000-34100-34200-34300-34400-34500-34600-34700-34800-34900-35000-35100-35200-35300-35400-35500-35600-35700-35800-35900-36000-36100-36200-36300-36400-36500-36600-36700-36800-36900-37000-37100-37200-37300-37400-37500-37600-37700-37800-37900-38000-38100-38200-38300-38400-38500-38600-38700-38800-38900-39000-39100-39200-39300-39400-39500-39600-39700-39800-39900-40000-40100-40200-40300-40400-40500-40600-40700-40800-40900-41000-41100-41200-41300-41400-41500-41600-41700-41800-41900-42000-42100-42200-42300-42400-42500-42600-42700-42800-42900-43000-43100-43200-43300-43400-43500-43600-43700-43800-43900-44000-44100-44200-44300-44400-44500-44600-44700-44800-44900-45000-45100-45200-45300-45400-45500-45600-45700-45800-45900-46000-46100-46200-46300-46400-46500-46600-46700-46800-46900-47000-47100-47200-47300-47400-47500-47600-47700-47800-47900-48000-48100-48200-48300-48400-48500-48600-48700-48800-48900-49000-49100-49200-49300-49400-49500-49600-49700-49800-49900-50000-50100-50200-50300-50400-50500-50600-50700-50800-50900-51000-51100-51200-51300-51400-51500-51600-51700-51800-51900-52000-52100-52200-52300-52400-52500-52600-52700-52800-52900-53000-53100-53200-53300-53400-53500-53600-53700-53800-53900-54000-54100-54200-54300-54400-54500-54600-54700-54800-54900-55000-55100-55200-55300-55400-55500-55600-55700-55800-55900-56000-56100-56200-56300-56400-56500-56600-56700-56800-56900-57000-57100-57200-57300-57400-57500-57600-57700-57800-57900-58000-58100-58200-58300-58400-58500-58600-58700-58800-58900-59000-59100-59200-59300-59400-59500-59600-59700-59800-59900-60000-60100-60200-60300-60400-60500-60600-60700-60800-60900-61000-61100-61200-61300-61400-61500-61600-61700-61800-61900-62000-62100-62200-62300-62400-62500-62600-62700-62800-62900-63000-63100-63200-63300-63400-63500-63600-63700-63800-63900-64000-64100-64200-64300-64400-64500-64600-64700-64800-64900-65000-65100-65200-65300-65400-65500-65600-65700-65800-65900-66000-66100-66200-66300-66400-66500-66600-66700-66800-66900-67000-67100-67200-67300-67400-67500-67600-67700-67800-67900-68000-68100-68200-68300-68400-68500-68600-68700-68800-68900-69000-69100-69200-69300-69400-69500-69600-69700-69800-69900-70000-70100-70200-70300-70400-70500-70600-70700-70800-70900-71000-71100-71200-71300-71400-71500-71600-71700-71800-71900-72000-72100-72200-72300-72400-72500-72600-72700-72800-72900-73000-73100-73200-73300-73400-73500-73600-73700-73800-73900-74000-74100-74200-74300-74400-74500-74600-74700-74800-74900-75000-75100-75200-75300-75400-75500-75600-75700-75800-75900-76000-76100-76200-76300-76400-76500-76600-76700-76800-76900-77000-77100-77200-77300-77400-77500-77600-77700-77800-77900-78000-78100-78200-78300-78400-78500-78600-78700-78800-78900-79000-79100-79200-79300-79400-79500-79600-79700-79800-79900-80000-80100-80200-80300-80400-80500-80600-80700-80800-80900-81000-81100-81200-81300-81400-81500-81600-81700-81800-81900-82000-82100-82200-82300-82400-82500-82600-82700-82800-82900-83000-83100-83200-83300-83400-83500-83600-83700-83800-83900-84000-84100-84200-84300-84400-84500-84600-84700-84800-84900-85000-85100-85200-85300-85400-85500-85600-85700-85800-85900-86000-86100-86200-86300-86400-86500-86600-86700-86800-86900-87000-87100-87200-87300-87400-87500-87600-87700-87800-87900-88000-88100-88200-88300-88400-88500-88600-88700-88800-88900-89000-89100-89200-89300-89400-89500-89600-89700-89800-89900-90000-90100-90200-90300-90400-90500-90600-90700-90800-90900-91000-91100-91200-91300-91400-91500-91600-91700-91800-91900-92000-92100-92200-92300-92400-92500-92600-92700-92800-92900-93000-93100-93200-93300-93400-93500-93600-93700-93800-93900-94000-94100-94200-94300-94400-94500-94600-94700-94800-94900-95000-95100-95200-95300-95400-95500-95600-95700-95800-95900-96000-96100-96200-96300-96400-96500-96600-96700-96800-96900-97000-97100-97200-97300-97400-97500-97600-97700-97800-97900-98000-98100-98200-98300-98400-98500-98600-98700-98800-98900-99000-99100-99200-99300-99400-99500-99600-99700-99800-99900-100000-100100-100200-100300-100400-100500-100600-100700-100800-100900-101000-101100-101200-101300-101400-101500-101600-101700-101800-101900-102000-102100-102200-102300-102400-102500-102600-102700-102800-102900-103000-103100-103200-103300-103400-103500-103600-103700-103800-103900-104000-104100-104200-104300-104400-104500-104600-104700-104800-104900-105000-105100-105200-105300-105400-105500-105600-105700-105800-105900-106000-106100-106200-106300-106400-106500-106600-106700-106800-106900-107000-107100-107200-107300-107400-107500-107600-107700-107800-107900-108000-108100-108200-108300-108400-108500-108600-108700-108800-108900-109000-109100-109200-109300-109400-109500-109600-109700-109800-109900-110000-110100-110200-110300-110400-110500-110600-110700-110800-110900-111000-111100-111200-111300-111400-111500-111600-111700-111800-111900-112000-112100-112200-112300-112400-112500-112600-112700-112800-112900-113000-113100-113200-113300-113400-113500-113600-113700-113800-113900-114000-114100-114200-114300-114400-114500-114600-114700-114800-114900-115000-115100-115200-115300-115400-115500-115600-115700-115800-115900-116000-116100-116200-116300-116400-116500-116600-116700-116800-116900-117000-117100-117200-117300-117400-117500-117600-117700-117800-117900-118000-118100-118200-118300-118400-118500-118600-118700-118800-118900-119000-119100-119200-119300-119400-119500-119600-119700-119800-119900-120000-120100-120200-120300-120400-120500-120600-120700-120800-120900-121000-121100-121200-121300-121400-121500-121600-121700-121800-121900-122000-122100-122200-122300-122400-122500-122600-122700-122800-122900-123000-123100-123200-123300-123400-123500-123600-123700-123800-123900-124000-124100-124200-124300-124400-124500-124600-124700-124800-124900-125000-125100-125200-125300-125400-125500-125600-125700-125800-125900-126000-126100-126200-126300-126400-126500-126600-126700-126800-126900-127000-127100-127200-127300-127400-127500-127600-127700-127800-127900-128000-128100-128200-128300-128400-128500-128600-128700-128800-128900-129000-129100-129200-129300-129400-129500-129600-129700-129800-129900-130000-130100-130200-130300-130400-130500-130600-130700-130800-130900-131000-131100-131200-131300-131400-131500-131600-131700-131800-131900-132000-132100-132200-132300-132400-132500-132600-132700-132800-132900-133000-133100-133200-133300-133400-133500-133600-133700-133800-133900-134000-134100-134200-134300-134400-134500-134600-134700-134800-134900-135000-135100-135200-135300-135400-135500-135600-135700-135800-135900-136000-136100-136200-136300-136400-136500-136600-136700-136800-136900-137000-137100-137200-137300-137400-137500-137600-137700-137800-137900-138000-138100-138200-138300-138400-138500-138600-138700-138800-138900-139000-139100-139200-139300-139400-139500-139600-139700-139800-139900-140000-140100-140200-140300-140400-140500-140600-140700-140800-140900-141000-141100-141200-141300-141400-141500-141600-141700-141800-141900-14200